

Kapitanik - Tarym

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 9.

Warszawa, 21 Kwietnia 1929 r.

Rok V.

CZASY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

Pachecka Waclaw nkom.

Komisariat i kierownik komisariatu

(Artykuł dyskusyjny).

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

imi. injr. WŁADYSŁAWA RAGINISZA

Komisariat jest jednostką organizacyjną i taktyczną, wchodzącą w skład inspektoratu granicznego — powołaną do bezpośredniego strzeżenia granicy. Kierownikowi komisariatu podlegają jednostki wykonywujące służbę strażniczą (placówki I linii) oraz jednostki posiadające organy wywiadu przeciwprzemynniczego (placówki II linii).

Zadaniem Komisariatu jest zabezpieczenie granicy przed przemytnictwem i nielegalnym przekraczaniem, oraz ściganie osób, które ją przekroczyły, aż do bezwzględnej zatrzymania. Ażeby cel ten był osiągnięty konieczne jest utrzymywanie ciągłego kontaktu i współdziałania pomiędzy placówkami I i II linii, oraz placówkami podległymi bezpośrednio kierownikowi I. G. Organem odpowiedzialnym za celowość i sprawność współdziałania tych jednostek jest dowódca - kierownik komisariatu, który winien ustalić sposoby wzajemnego współdziałania poszczególnych placówek oraz zapewnić sobie możliwość dowodzenia nimi. W przeciwnym razie służba strażnicza na pododcinku Komisariatu będzie polegała na szeregu nieskoordynowanych działań poszczególnych placówek, przy czym siły przeznaczone do ochrony, może nawet na skutek inspiracji przemytników, będą zgrupowane na części pododcinka, z uszczerbkiem dla całości.

Strefa działania placówek I linii wgląd rozciąga się do placówek II linii — strefa działania tych ostatnich zaś winna pokrywać się z pasem granicznym.

Na barkach kierownika komisariatu spoczywa ciężar i odpowiedzialność za ogólną organizację i kierownictwo służbą strażniczą na danym pododcinku celem zapewnienia granicy maksimum ochrony, ażeby niezdolna jej przekroczyć nie tylko ban-

dy przemytnicze ale nawet pojedyncze osoby. Przy wykonywaniu tych obowiązków stosuje się on do obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz prełożonych, mając na uwadze warunki lokalne, posiadane wiadomości o przemytnictwie, porę roku i dnia, oraz warunki atmosferyczne.

Kierowanie służbą jest jednym z najważniejszych obowiązków kierownika komisariatu. Polega winno ono na udzielaniu kierownikom placówek ogólnych wskazówek co do zarządzenia służby, na wskazaniu stałych punktów na granicy i podkreśleniu ich ważności, a tylko w wyjątkowych wypadkach kierownik komisariatu winien osobiście wyznaczyć służbę poszczególnym strażnikom. Poznawszy szczegółowo teren i warunki lokalne — kierownik komisariatu poucza kierowników placówek i wskazuje im w terenie miejsca nadające się na zasadzki lub do patrolowania, w jaki sposób patrole winny się posuwać, poucza kierowników plac. jak mają kontrolować strażników podczas służby, których częściej, w jakich ogdzinach, na jakich punktach, na co mają zwrócić uwagę podczas kontroli.

Pouczanie kierowników placówek co do zarządzenia służby winno się odbywać na odprawach wzgl. przy sposobności kontroli służby albo też specjalnymi rozkazami.

W miarę zachodzącej potrzeby kierownik komisariatu zmienia już zarządzoną służbę według swego uznania.

Jeżeli kierownik komisariatu sam lub przez podwładnych otrzyma wiadomości pewne o spodziewanym przemytnictwie — wydaje zarządzenie celem obsadzenia danego pododcinka i zatrzymania przemytników wraz z przemytnikami, zachowując przytem wszelkie środki ostrożności ażeby nie zdemaskować swoich posunięć. Wiadomości o przemytnictwie zu-

pełnie pewne i posiadające szczególne znaczenie melduje on kierownikowi inspektoratu.

Stopień zainteresowania się i przejęcia walką z przemytnictwem przez przełożonego, w danym wypadku kierownika komisariatu, oraz osobisty dobry przykład udzielają się podwładnym i dodają bodźca do tem intensywniejszej pracy na tem polu. Należy przytem wpoić w podwładnych zasadę, że do skutecznego zwalczania przemytnictwa nie wystarczy zatrzymać przemyt, lecz i przemytników.

Zachodzą tu niekiedy wypadki, że kierownik komisariatu powinien brać czynny udział w patrołowaniu lub na zasadzkach; wymienię tu najważniejsze:

1) Służba strażnicza wykonywana jest w sposób wyjątkowo intensywny, wyczerpujący siły strażników i tylko osobisty przykład przełożonego dodaje im bodźca.

2) Jeżeli kierownik komisariatu otrzyma wiadomości zupełnie prawdopodobne o spodziewanym większym przemyśle lub zamierzonym przekroczeniu granicy przez ważnego przestępcę, wówczas zarządza obławę i sam zajmuje stanowisko najbardziej zagrożone.

3) Jeżeli kierownik komisariatu przypuszcza, że któryś z podwładnych nie zasługuje na zaufanie i przez swoją obecność może niedopuszczyć do przeniesienia przemytu i ewentualnie zdemaskować przestępcę.

Po każdym zatrzymaniu przemytu na pododcinku komisariatu, bez względu na to kto go zatrzymał (Straż Graniczna czy organy innej władzy), kierownik komisariatu winien przeprowadzić ustne dochodzenie, celem ustalenia w jakich okolicznościach został przemyt zatrzymany. Chodzi głównie o ustalenie punktu na granicy, przez który został towar wprowadzony do kraju albo też zamierzone było przeniesienie za granicę.

Jeżeli przemytnicy przenoszący towar nie zostali zatrzymani to należy wyjaśnić przyczyny tego, jak również wyjaśnić stosunek do nich strażników pełniących podówczas służbę.

W wypadkach kiedy zatrzymaniu przemytu, wzgl. jego przejściu bez zatrzymania, towarzyszyły specjalne okoliczności, powodujące konieczność przeprowadzenia dochodzeń przez kierownika inspektoratu, kierownik komisariatu donosi mu o tem, stosując jednocześnie środki zapobiegawcze przeciwko zatarciu śladów przestępstwa.

Kierownik komisariatu winien znać cały obszar służbowy w granicach swego pododcinka i skrzydłowych placówek sąsiedniego, w głąb zaś do szerokości pasa granicznego. Teren w granicach strefy nadgranicznej, drogi prowadzące do sąsiednich komisariatów, oraz w głąb kraju, winien znać do najdrobniejszych szczegółów.

Ponadto winien znać osoby zajmujące się przemytnictwem, składnice towaru przeznaczonego na przemyt za granicę, a zwłaszcza położone tuż przy granicy. Powinien wiedzieć jakie towary znajdują się w danej chwili na składzie, w jakiej ilości, czyją własność stanowią i którzy przemytnicy mają je przenieść przez granicę na pododcinek komisariatu. Kier. komisariatu odpowiedzialny jest za znajomość terenu przez podległych mu szeregowych w granicach ich placówek.

Jedną z ważnych czynności kier. komisariatu jest służba kontrolna. Dodatnie wyniki kontroli uwarunkowane są odpowiednim autorytetem jaki winien posiadać przełożony wśród podwładnych, a zdobyć go może przez gorliwą i sumienną pracę i odpowiednie wobec nich postępowanie. Przełożony, który nie zauważył uchybień lub wykroczeń tem samem pozwala na popełnienie ich bezkarnie dalej, przy czem naraża się na krytykę i lekceważenie podwładnych.

Pracę kontrolną kier. komisariatu możnaby podzielić na dwa działy: kontrolę służby na granicy i kontrolę placówek. Kierownik komisariatu wyjeżdżając na kontrolę winien mieć ułożony plan całej czynności t. zn. czy będzie kontrolował służbę w terenie, czy placówki, czy też jedno i drugie razem.

Kontrolując służbę w terenie, kier. komisariatu bada:

a) czy niema śladów przez granicę,

b) czy wszyscy strażnicy są na wyznaczonych stanowiskach i czy w porządku jest ich broń i wyposażenie.

Należy unikać wyjazdów na kontrolę o jednej porze dnia lub nocy, natomiast częściej kontrolować służbę na placówkach skrzydłowych jak również w miejscach niedostępnych lub leżących na uboczu od dróg i ścieżek. Z doświadczenia wiadomo, że skrzydła komisariatów są najslabiej strzeżone. Wszelkie błędy i uchybienia zauważone podczas kontroli winien kier. komisariatu wytknąć na miejscu, z wyjątkiem wypadków kiedy zbliżanie się do strażnika pełniącego służbę jest niewskazane. Na miejscu najłatwiej przekona się kier. komisariatu jak strażnik orientuje się w terenie, czy zna najbliższe miejscowości położone za granicą, jak użyje broni palnej i t. p.

Na placówkach winien kier. komisariatu zbadać dziennik placówki i listę prezencyjną. Sumienne sprawdzenie dziennika umożliwi mu wykrycie błędów popełnionych przy zarządzaniu służby i uchybień strażników, przez porównanie zarządzeń służby z wynikami kontroli. Poza tem winien on zbadać stan pomieszczeń skoszarowanych placówek, umundurowanie i uzbrojenie strażników wo-

nych od służby, gotowość ich na wypadek alarmu i t. p.

Normy kontroli (ilość godzin) dla kier. komisariatów winny być ustlane przez inspektorów okręgowych dla poszczególnych inspektoratów granicznych.

Celem utrzymania łączności z placówkami skrzydlowemi sąsiednich komisariatów, kier. komisariatu winien dojeżdżać przy sposobności kontroli do wspomnianych placówek, o ile to możliwe jak najczęściej, zarówno w dzień jak i w nocy i kontrolować strażników pełniących służbę na styku komisariatów.

Obowiązkiem kier. komisariatu jest osobiste szkolenie podwładnych. Szkolenie w obecnych warunkach może się odbywać na placówkach, przy ewentualnem zgrupowaniu ludzi z dwóch lub trzech najbliższych placówek. Nauczanie winno się odbywać

Mjr. W. Budrewicz.

Uzupełnienie podstawowych wiadomości szeregowych

Pod takim tytułem zostało umieszczone w rozkazie Komendy Straży Granicznej Nr. 4 z r. b. rozporządzenie o usunięciu braków w poziomie umysłowym żołnierzy Straży. Akcja, jaką na mocy powyższego rozkazu muszą rozwinąć oficerowie Straży, jest poważna nie tylko ze względu na siłę rozkazu oraz na cel do osiągnięcia, lecz również i z tej przyczyny, że musi być ona planową, programowo opracowaną, przemyślaną pracą, rozłożoną w czasie na pewne terminy oraz wykonywaną z jednej strony przez samych szeregowych, z drugiej — przez oficerów.

Pozwalam sobie rzucić w tej sprawie kilka uwag skromnych, opartych na osobistej znajomości Straży pod względem wyszkoleniowym.

Przedewszystkiem należałoby uświadomić, jakie przeszkody trzeba w owej pracy pokonać i jakimi środkami. Bowiem nieraz nawet pragnący samokształcenia się strażnicy nie mogą dać sobie rady, jeśli nie zostaną wsparci, — a raczej stale wspierani, — przez tych, kto jest w stanie im wyraźnie, konkretnie pomóc. Będę mówił narazie tylko o szeregowych, omawianych w rozkazie Komendy, a więc o mających luki w tak zwanych podstawowych wiadomościach.

Do podstawowych wiadomości należy zaliczyć znajomość rzeczy zupełnie prymitywnych, o których musi mieć dokładne pojęcie każdy strażnik jeszcze przed wstąpieniem do Centralnej Szkoły S. G., a które są potrzebne nie tylko każdemu strażnikowi, lecz wprost każdemu najmniejszemu obywatelowi, żyjącemu samodzielnie, t. j. własnym trudem i z własnym, chociażby jednopokojowym, gospodarstwem.

na podstawie szczegółowego programu wydanego przez kier. inspektoratu, w sposób praktyczny, przyczem podawać jaknajwięcej przykładów z życia służbowego. Służby strażniczej należy uczyć w terenie. Wzbudzi to większe zainteresowanie wśród uczniów, ujawni ich inicjatywę osobistą. Ćwiczenia praktyczne nie mogą być improwizowane, lecz obmyślane szczegółowo, przyczem musi być postawiony cel — czego mamy nauczyć. Należy o ile możliwości przerobić w terenie sytuacje, jakie miały miejsce w rzeczywistości, najlepiej na tem samym miejscu; wykazać błędy i dobre strony wykonania.

Jeżeli chodzi o przeprowadzenie ćwiczeń wymagających większego obszaru (np. na obławy), na którym nie można śledzić przebiegu ćwiczenia bez użycia specjalnych środków technicznych — teren można zstąpić stołem plastycznym lub mapą w dużej podziałce.

Ta prawda postawiona sobie dokładnie przed oczyma, winna zachęcić szeregowych do pilności w nauce.

Konkretnie będą to przedmioty następujące:

- a) umiejętność dostateczna czytania,
- b) umiejętność dostateczna pisania
- c) umiejętność rachowania, ważenia, mierzenia,
- d) wyrobienie w sobie należytego stopnia inteligencji, wystarczającego do zrozumienia zadań strażnika, do orjentowania się wśród zjawisk życiowych, wreszcie do przyjęcia nauki w C.S.S.G.

A oto trudności i niesprzyjające warunki, które należałoby pokonać:

- a) często brak osobistej inicjatywy, chęci zrozumienia potrzeby nauczania się ze strony zainteresowanych;
- b) brak czasu;
- c) niekorzystne warunki mieszkaniowe;
- d) trudności z powodu rozrzucenia placówek a nieraz i rozrzuconego zamieszkiwania strażników;
- e) sprawa wyboru odpowiedniego systemu nauczania się i konsekwentnego trzymania się tego systemu;
- f) brak dostatecznej ilości nauczycieli (uczących). Rozkaz Komendy wyraźnie podaje ogólne wytyczne, wskazując, co mają zrobić Inspektorzy Graniczni oraz Kierownicy Komisariatów, i że mają stosować zasadę „systemu domowego, t. j. zadawać do wykonania pewną część pracy na określone terminy, czy to z rachunków, tabliczki mnożenia, nauki miar i wag, czy też przepisywania, czytania itp. często kontrolując wykonanie”.

Kto kiedykolwiek przy rozwiązywaniu swoich życiowych zagadnień brał za podstawę w swem dociekaniu, rozumowaniu sposób polecony przez regulamin wojskowy, a mianowicie, że należy zawsze mieć przed oczyma **zadanie** i wybraną **myśl manewru** (albo **zamiar mojego przełożonego**), — ten zazwyczaj najwytrwalej i najpewniej, a jednocześnie i najwłaściwiej rozwiązał sprawę, cel osiągnął, — ponieważ owa zasada mocnego się trzymania zadania i raz ustalonego sposobu wykonania ma za podstawę logiczne, prawidłowe, męskie potraktowanie zagadnienia. To też i w omawianej przez nas sprawie najlepiej będzie opracowanym taki plan nauki, który zawsze podporządkowany zostanie zadaniu: nauczania tego a tego w takim to czasie. Najlepiej zaś będzie ów dobrze zrobiony plan wykonany wtedy, gdy to wykonanie będzie przemyślane i opierane przez cały czas na raz ustalonym sposobie. Wytrwałością i systematycznością wiele, wiele się zrobi!

Dlatego zatrzymałem się chwilę nad rzeczą, nieco odbiegającą od właściwego tematu artykułu, iż organizacja pracy znajduje nieraz zbyt małe zrozumienie, a przecie przy złej organizacji może być zmarnowany i długi czas i wielki wysiłek.

Wstępem do akcji uzupełniania podstawowych wiadomości szeregowych musiałoby być przedstawienie zainteresowanym strażnikom, że najwięcej zarabiającym na tej robocie i najwięcej karmiącymi się jej owcami (a właściwie nawet jedynymi ludźmi czerpiącymi stąd korzyści) będą właśnie oni, strażnicy. Im przecie, a nikomu innemu zapala się „latarnia w głowie” przez tą naukę, — i latarnia ta będzie im świeciła nie tylko przez czas służby w Straży Granicznej, lecz już na stałe, aż do śmierci, — pozwoli im wybrnąć czasem z niejednej przykrej sytuacji, w którejby nie dał sobie rady lub źle sobie poradził człowiek bez latarni, w potocznej mowie: t. zw. durny. Do wiedzy właśnie stosuje się przysłowie: od przybytku głowa nie boli.

Strażnicy, posiadający podstawowe wiadomości w stopniu dostatecznym, mają moralny obowiązek koleżeński wytlómaczyć innym kolegom korzyści, ja-

kie w sposób łatwy i przy wspomaganii ze strony przełożonych oraz towarzyszków mogą osiągnąć uczeniem się.

Również moralnym obowiązkiem ich będzie stale, czy to na placówce czy gdzieindziej w czasie wolnej godziny pomagać, wyjaśniać wątpliwości. W ten sposób usunie się jeden z poważnych kamieni na drodze samouczących się, mianowicie brak nauczycieli, gdyż nie każda placówka może korzystać z usług, naprz., szkoły powszechnej w danej miejscowości, — z drugiej zaś strony trudno zbierać strażników często dla godzin t. zw. oświaty, bo temu na przeszkodzie stoją warunki i służbowe i dyżurno-kacyjne.

Przy dobrej woli każdy strażnik znajdzie trochę czasu codziennie na naukę. Musi nosić tylko zawsze przy sobie podręcznik czy kartkę z podręcznika, którą wyjmie z kieszeni w chwili bezczynności służbowej. To też Komenda w rozkazie Nr. 4 podkreśla potrzebę stosowania systemu domowego nauki, przełożeni zaś strażnika powinni traktować sprawę zadanych lekcji jako sprawę wykonania rozkazu, przeciw któremu zażalenie i brak pilności muszą być karane dyscyplinarnie. Naturalnie, owa kontrola wykonywania rozkazu uczenia się powinna mieć miejsce nie tylko raz, w ostatecznym terminie, lecz stale, przy każdej okazji.

Zadawanie lekcji najlepiej robić małymi serjami, które w kupie złożą się na cały program. Przy zadawaniu lekcji należy strażnikowi wskazać sposób uczenia się danego przedmiotu, podręcznik. Zadając kawałki do przepisywania albo czytania należy wybierać urywki nie nużące, lecz ciekawe, tak by na równi z nauką techniki pisania i czytania strażnik dowiadywał się rzeczy pożytecznych i interesujących go. Trzeba jednocześnie intensywność pracy każdego zastosować do jego wrodzonych zdolności, wrodzonego sprytu, — wrażliwość zaś wyróżniania w jakikolwiek sposób okazujących postępy brać pod uwagę przede wszystkim dobre chęci i pilność, ażeby nie zrazić tych, kto robi mniejszy postęp, niż leniwy, jedynie z powodu braku wrodzonych zdolności.

INŻ. GŁOWACKI.

Przyroda, przemysł, towaroznawstwo

Z numerem niniejszym rozpoczynamy omawianie ważniejszych zjawisk przyrody oraz ciekawszych wytworów przemysłu, odgrywających w życiu człowieka podstawową rolę. Sposób poglądowy w jaki omawiać będziemy poszczególne rozdziały tego tematu, ułatwi czytelnikom zapoznanie się ze światem, który nas otacza, przede wszystkim zaś przedmiotami codziennego użytku.

SUROWCE PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Przędza lniana, konopniana i bawełniana.

Włókna. Pod nazwą włókno rozumiemy wszelkie jakiegokolwiek pochodzenia utwory, odznaczające się znaczną długością, a cienkością, czyli delikatnością, posiadające wielką wytrzymałość na rozerwanie, przytem giętkie, elastyczne, lekkie

i trwałe. Dzięki tym własnościom fizycznym można je różnorodnie ze sobą splatać i otrzymywać wszelkiego rodzaju tkaniny, filce, sznury, liny, papier; służą do wyściełania, wyplatania, wyrobu szczotek, koszyków, kapeluszy i t. p.

Najwięcej włókien dostarcza nam świat roślinny, mniej świat zwierzęcy, a najmniej czerpiemy ich ze świata mineralnego. Ze względu na sposób powstania rozróżniamy włókna naturalne i sztuczne.

Przędza. Przędza przedstawia się jako masa z długich, a cienkich włókienek barwy szaro - żółtawej. Włókienka te pochodzą z lyka łądy lnu i konopi; stąd odróżniamy przędziwo lniane i konopne.

Len. Len jest rośliną roczną, którą zasiewamy na polach dobrze uprawnych. Łodygę ma miękką, cienką, prostą, liście wąskie przytulone do łodygi. Z kwiatów tworzą się kuliste suche owoce w postaci torebek napełnionych drobnymi nasionami. Łodyga składa się wewnątrz z warstwy włókien twardszych, na których leży warstwa innych włókienek — jest to lyko lnu. Kiedy len już okwitł wrywa się go z korzeniem i niewielkie jego wiązki ustawia się na słońcu, żeby dobrze wyschły. Potem oddziela się główki z nasieniem zapomocą fluczenia, czyli wymłacania kijanką na kamieniu, albo przez czesanie na dzierzglicy. Następnie moczy się len w wodzie, żeby wszystkie części łodygi wygniły, prócz lyka, który w wodzie się nie psuje.



Len. I — Kwitnąca roślina, II — preciki, III — słupek, k — kielich.

Len moknie tak przez parę tygodni, poczem na kilka dni rozkłada się go na łąkach wilgotnych, żeby łądyga zupełnie przegniła, wreszcie suszy się go po raz drugi.

Następnie oddziela się włókna lyka od przegniłej i zeschniętej reszty łądygi, do czego służy przyrząd zwany międlicą. Jest to deska z rowkiem naprzelot, stojąca na dwóch nóżkach wbitych w ziemię. Na jednym końcu deski wprawiony jest miecz drewniany z trzonkiem, poruszający się nakształt ostrza scyzoryka w owym rowku. Przez uderzanie drewnianym mieczem łądyga się kruszy, paździoły odpadają na ziemię, pozostaje miękkie włókno. Przędziwo to pozbawione już twardych części, czesze się parę razy na szczotkach delikatnych, poczem związa się w pęczki zwane kondziolkami.

Konopie. Konopie jest to roślina przemysłowa, uprawiana u nas narówni ze lnem. Wygląda wszakże inaczej. Z konopiami postępuje się prawie tak samo, jak ze lnem.



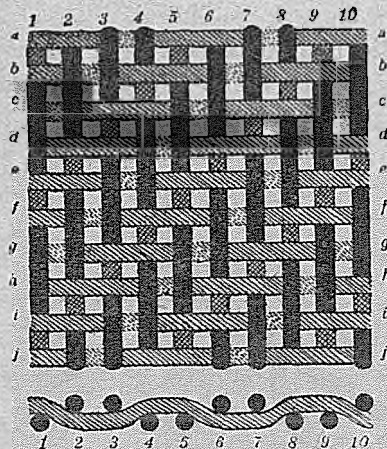
Konopie, a — gałązka słupekowa, b — kwiat słupekowy, c — gałązka precikowa, d — kwiat precikowy, e — owoc.



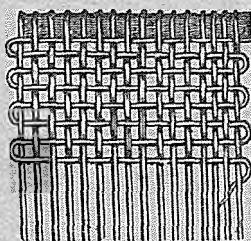
Bawełna.

Bawełna. Znany ponadto jeszcze jeden gatunek przędziwa roślinnego, niezmiernie ważnego,

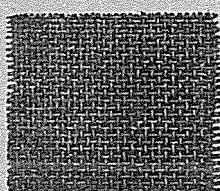
mianowicie: przędzywo bawełniane, które zwykle nazywamy watą. Wata pochodzi z bawełny rośliny, uprawianej w gorących krajach Azji, Afryki i Ameryki. Z waty otrzymuje się przędzę i nitki bawełniane czyli bawełnę; z przędzy tej tkacze wyrabiają rozmaite tkaniny, znane pod nazwą: perkalu, madapolamów, nankinu, szertyngu, barchanu, manczestru i t. p.; mieszają ją też i przerabiają w tkaninach z wełną lub jedwabiem.



Splot skośny dwustronny.

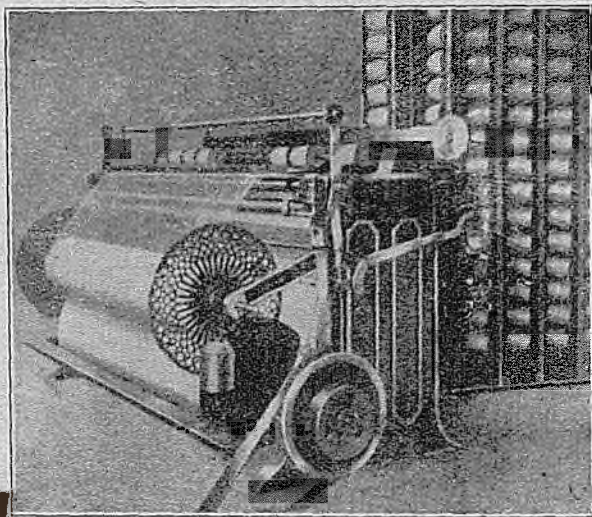


Osnowa.



Kawałek tkaniny.

Tkaniny. Nim tkacz przystąpi do tkania, musi sobie najpierw przygotować osnowę t. j. ułożyć jej nitki równolegle obok siebie i owinąć na stosowny wał. Układanie osnowy czyli jej „snucie” odbywa się zapomocą przyrządów zwanych snowarkami. Snowarki fabryczne składają się z rodzaju rusztowania, którem na stosownych prętach osadza się ruchomo tyle szpułek z przędzą, ile nitek potrzeba w osnowie. Początki nitek przewleka się przez rodzaj grzebienia w każdą szparę po jednej nitce i następnie uczepia się do wału. Wał ten wprawia się w powolny ruch obrotowy przez co nitki nawijają



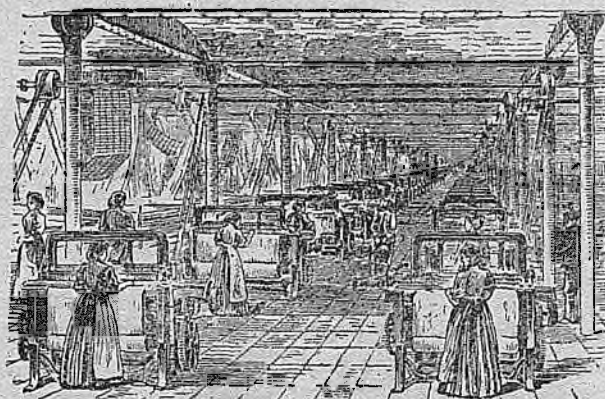
Snowarka fabryczna.

się na nim równolegle obok siebie. Aby nitki osnowy uczynić o ile możności gładkimi i sztywnymi poddaje się je szlichtowaniu, czyli gumowaniu. Czynność ta polega na tem, że osnowę przeciąga się przez roztwory kleiste łatwo dające się wyprać o różnym składzie stosownie do rodzaju przędzy. Przesiknięte tą cieczą nitki wyżyma się między walcami, następnie przeciąga między kilkoma stosownymi gorącymi walcami, aby je wysuszyć i wygładzić. poczem nawija się na wał, który umieszcza się na krosnach.

Nitki osnowy przewleka się zapomocą czółenka tkackiego wpoprzek inną nitką w sposób opisany niżej. Poprzeczna ta nitka zwie się wątkiem.

Tkanie odbywa się obecnie najczęściej w fabrykach na krosnach mechanicznych, maszynach o złożonej konstrukcji, jednakże zbudowanych na tej samej zasadzie i wykonujących mechanicznie te same czynności, co dawne krosna tkackie ręczne. W krosnach tkackich opiera się na stosownym rusztowaniu t. zw. kadłubie wał z osnową. Osnowa daje się odwijać z wału dowolnie, albo utwierdzać zapomocą stosownego koła zębatego. Osnowa przeplata się nitkami przez listewki, które mają za zadanie utrzymywać poszczególne nitki w położeniu poziomem w równej wysokości i zapobiec, aby się wzajemnie nie spletały.

Sploty. Splot gładki, czyli płócienny, jaki otrzymujemy na zwykłych krosnach tkackich, ma nitki splecione w ten sposób, że jedna z nitek wątku przechodzi raz pod nitką, drugi raz ponad sąsiednią nitką osnowy i tak np. pod wszystkimi nieparzystymi, a ponad wszystkimi parzystymi nitkami osnowy przez całą szerokość tkaniny. Następnie, wracając, przechodzi nitka wątku również raz pod, drugi raz nad nitkami wątku, ale w odwrotnym uszeregowaniu, t. j. druga nitka wątku przechodzi nad temi nitkami osnowy, popod którego pierwsza przechodziła poprzednio. Tkaniny z tym splotem mają jednostajną gładką powierzchnię, a najpospolitsza tkanina tego rodzaju nazywa się płótnem.



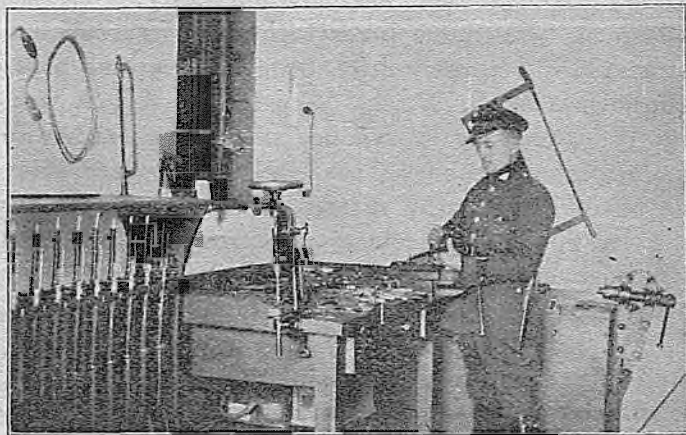
Przędzalnia.

Por. Widliński Mieczysław.

Służba uzbrojenia

Celem wyszkolenia strażnika granicznego jest przygotowanie go do ewentualnej walki, którą może spotkać pełniąc ochronę granic. Najlepiej pomyślana zasadzka, zapal i poświęcenie danego strażnika może zawieść, jeżeli nie będzie to poparte dobrą i pewną bronią i umiejętnością użycia w stosownej chwili.

W powyższym celu K-da Straży Granicznej w roku 1928 wyznaczyła jednego z oficerów K-dy, który miałby za zadania zorganizowanie na odpowiednim poziomie wyszkolenia strzeleckiego zaopatrzenie granicy w broń, amunicję i wszelkie przedmioty potrzebne do sprawnego działania w razie, czy to pojedynczego, czy też zbiorowego naruszenia całości granic.



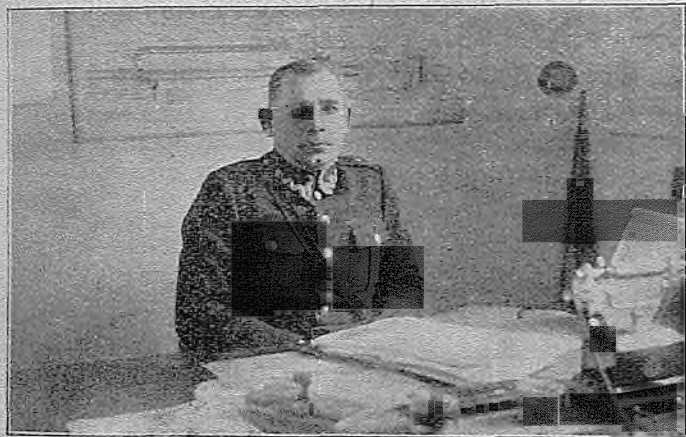
Rusznikarz przy pracy.

ony w pistolet. Realizacja tego ze względów budżetowych będzie dokonana stopniowo w przeciągu kilku lat.

Dla dokładnego zaznajomienia się z bronią i ze względów na wyszkolenie strzeleckie, K-da Straży Granicznej wymaga, i w przyszłości wymagać będzie bardzo dokładnego opanowania broni i dlatego nie cofa się przed wydatkami na ten cel. Mianowicie: zostały zakupione specjalne przyrządy do strzelania śrótami, które posiada każdy komisariat, co daje możliwość ćwiczeń strzeleckich z karabinem bez wydatków na amunicję ostrą i nie wymaga specjalnych strzelnic. Niezależnie od tego corocznie w budżecie jest wstawiona odpowiednia kwota na zakup amunicji ostrej do strzelań szklonych. Strażnicy przechodzący kursa w Centralnej Szkole Str. Gran. zapoznają się z nowoczesnymi przyrządami strzeleckimi, w które Szkoła została dostatecznie wyposażona, i które stopniowo będą przydzielane na granicę.

Pragnąc pobudzić strażników do zajęcia się w wolnych chwilach wyszkoleniem w strzelaniu, K-da Str. Gr. urządziła w roku 1928 zawody strzeleckie pomiędzy poszczególnymi komisariatami, przeznaczając nagrody pieniężne dla najlepszych strzelców. Wynik zawodów był słaby, tłumaczy się to krótkim czasem do przygotowania się, niedokładną znajomością posiadanej broni i brakiem strzelnic. Wszystkie te przeszkody K-da Str. Gr. stara się usunąć i jest nadzieja, że tegoroczne zawody, które odbędą się pod koniec lata, dadzą lepsze wyniki.

Palącą sprawą była sprawa organizacji naprawy broni, która do mies. kwietnia roku 1928 była reperowana, gdzie się dało i sposobami prymitywnymi. Aby zapobiec niszczeniu się tak poważnego



Oficer Uzbrojenia K-dy Str. Gran. por. Widliński Miecz.

W pierwszym rządzie zwrócono uwagę na rozmaite systemy posiadanej przez strażnika broni i amunicji, co było ogromną przeszkodą do należytego opanowania broni przez poszczególnego strzelca.

W porozumieniu z Departamentem Uzbrojenia M. S. Wojsk. w roku zeszłym został wprowadzony jednolity typ karabinka, który zamienił poprzednio posiadaną broń. W ten sposób najgłówniejsza przeszkoda została usunięta. Dalej wyłoniła się sprawa uzbrojenia strażników pełniących specjalną służbę jako to: wywiadowców, konwojentów tranzytowych pociągów i t. d. w pistolety, któreby w pewnych wypadkach zastąpiły karabinek.

Sprawa ta do dzisiaj została częściowo załatwiona przez nabycie większej partii krótkiej broni palnej, w którą strażnicy zostali uzbrojeni. Obecne uzbrojenie w pistolety pewnej części strażników nie wyczerpuje sprawy, gdyż dążeniem Komendy Straży Granicznej jest, aby w przyszłości każdy strażnik graniczny, niezależnie od karabinku, był uzbro-

i drogiego sprzętu jaką jest broń, zorganizowano sześć stałych warsztatów rusznikarskich kompletnie wyposażonych w potrzebne narzędzia i maszyny pomocnicze i dziś wszelkie naprawy drobne lub zamiana uszkodzonych części broni odbywa się we własnym warsztacie przez fachowych rusznikarzy strażników. Naprawy duże, będą dokonywane przez zbrojownię M. S. Wojsk. W ostatnich dniach warsztaty otrzymały specjalne plecaki narzędziowe z kompletem drobnych narzędzi, aby wyjeżdżający na odcinek graniczny rusznikarz, miał możliwość zaraz na miejscu (placówce) przeprowadzić zamianę uszkodzonej drobnej części, przez co uniknie się przewożenia uszkodzonego karabinu do warsztatu.

W projekcie Komendy Straży Granicznej jest stałe obsadzenie przy każdym Inspektoracie oficera wzgl. podoficera do spraw związanych z uzbrojeniem.

Jak wynika z powyższego, sprawa wyszkolenia i uzbrojenia posuwa się naprzód i w przeciągu jeszcze roku lub dwóch powinna stać na wysokości swego przeznaczenia. Da się to uskutecznić tylko wtedy, jeżeli każdy posiadający broń będzie przestrzegał, że:

1) stopień wyszkolenia strzeleckiego, decyduje o możliwości wyzyskania doskonałości broni i jej wła-

ściwości, a także o oszczędnym i skutecznym użyciu amunicji,

2) pięć strzałów chybionych w kierunku przemytnika nie tylko jego nie wstrzyma, lecz przeciwnie, rozzuchwali jego, natomiast jeden strzał celny wyrzuci od razu pożądaną skutek.

3) dobrze wyszkolony strzelec, to nie tylko strażnik o większej sprawności techniczno - bojowej, ale przede wszystkim bojownik o wyższej wartości moralnej, która mu daje zaufanie do swych sił i swojej broni, zdobyte w wyszkoleniu strzeleckim,

4) z bronią obchodzić się zawsze tak, jak gdyby była nabita,

5) przy nabijaniu, rozładowaniu i innych manipulacjach z bronią trzymaj ją skierowaną w ziemię,

6) utrzymuj swą broń zawsze w porządku, czy sta i konserwowaną, nie zapominaj po strzelaniu natychmiast ją wyczyścić i nasmarować,

7) miej staranie jednakowo o swą broń, jak i amunicję chroniąc ją przed wilgocią,

8) nie używaj przemocy przy manipulowaniu bronią rozkładaniem i składaniem jej,

9) nie odstawiaj na bok nabitej broni i nie spuszcza jej z oka,

10) bądź przygotowany, że w każdej chwili może być dokonany przegląd broni.

Mjr. W. Budrewicz.

Schematy w służbie na granicy

Chociaż naogół schematyzm nie powinien być popierany, a zupełna swoboda w rozporządzaniu posiadanymi środkami musi być pozostawiona inicjatywie, zdolnościom i pomysłowości tych, kto owe środki trzyma w swym ręku, — jednak pełnienie dłuższy czas służby na tym samym odcinku, a więc na tym samym terenie, wśród tychże lokalnych różnych warunków i przy posiadaniu wciąż jednakowych ilości i jakościowo środków, — może dopuścić wprowadzanie czasem jednakowo uplanowanej akcji albo wprost powtarzanie co pewien czas raz ustalonego sposobu strzeżenia granicy, t. j. rozstawienia posterunków, rozesłania patroli, umieszczenia zasadzki i t. d.

Naprzykład, pilnowanie specjalne jakiegokolwiek ciałniny (mostu, wąwozu, jaru, drogi wśród błota, przełęczy wąskiej i t. p.) przy danej ilości ludzi na placówce pozwala, przypuśćmy, tylko na następujące pełnienie służby w stosunku do tej ciałniny:

a) obsadzenie wylotu albo przez całą załogę placówki, albo przez pojedynczy posterunek, albo przez zdwojony posterunek, albo przez wzmocniony do 3 — 5 ludzi posterunek;

b) obsadzenie w takiż sposób nie wylotu ciałniny, lecz jej brzegów (wąwozu);

c) obserwowanie ciałniny tylko zdala;

d) dozorowanie dorywczo tylko przez docho-
dzenie patroli co pewien czas;

e) wogóle zaniechanie obserwowania ciałniny.

Komendant placówki w ten sposób codziennie przy wyznaczaniu służby czy wogóle przy konieczności zajęcia jakiegokolwiek stanowiska względem znajdujących się na jego pododcinku przedmiotów, wie, iż w stosunku do ciałniny może zarządzić służbę tylko na jeden z pięciu wyżej podanych sposobów.

Albo jeśli weźmiemy pod rozpatrzenie cały pod odcinek danej placówki, — uplanowanie służby na niej może być jednego z następujących rodzajów:

a) zamknięcie szczelne granicy za pomocą całej załogi placówki;

b) zamknięcie również, ale słabsze;

c) normalne strzeżenie granicy;

d) szczególny nacisk na jeden z rodzajów strzeżenia granicy (naprz., na zasadzki, albo na patrołowanie, albo na obserwację);

e) zajęcie się wyłącznie terenem dalej położonym od samej linii granicznej;

f) pogotowie alarmowe;

g) zaniechanie wysyłania służby na granicę;

h) oddanie całej załogi placówki na jeden tylko punkt graniczny.

Przypuśćmy, iż więcej możliwości niema. Natomiast każdy z wyżej podanych rodzajów służby dzieli się, naturalnie, na różne sposoby wykonania, bo naprz., szczelne zamknięcie granicy przez całą załogę placówki napewno będzie miało kilka rozwiązań; pogotowie alarmowe musi być w szczególności wykonania dokładnie objaśnione; normalne strzeżenie granicy również nie jest codziennie jednakowe, już pomijając zależność od pory doby, pory roku, pogody; i t. d. i t. d.

A więc możemy ustalić, że wogóle sposób pełnienia służby przez każdą placówkę da się ująć w pewien plan, w pewien rozkład tak czasu, jak i ludzi oraz punktów terenu; że kierownik każdej placówki, jeśliby potrzebował lub zechciał to zrobić, mógłby spisać zupełnie konkretnie wszystkie możliwości, sposoby pełnienia służby przez podwładną mu drużynę czy dwie drużyny; że to samo mógłby zrobić, oddzielnie dla każdej placówki, kierownik komisariatu. Wreszcie stwierdzam, iż tych rodzajów strzeżenia granicy jest dla każdej placówki pewna ilość zupełnie konkretna, chociaż może w niektórych wypadkach ilość ta jest dosyć duża.

Osiągnąwszy taki rezultat swych rozważań potrafimy teraz wyciągnąć następujący wniosek: kierownik komisariatu, posiadający telefoniczne połączenie z placówkami, mający przed sobą mapę swojego pododcinka oraz spis wszystkich sposobów pełnienia służby (o których wyżej mówiłem) dla każdej placówki — przyczem sposoby te byłyby kolejno ponumerowane, zaś każdy kierownik placówki miałby identyczny ich wykaz u siebie, — taki kierownik komisariatu jest w stanie codziennie regulować, nawet wprost zarządzać szczegółowo służbę dla każdej placówki.

Naprzykład, kierownik Komisariatu zrana lub wieczorem łączy się telefonicznie z Kierownikiem placówki N. i rozkazuje:

— „Hallo! Przodownik M? Dziś (albo jutro) od godziny 6-ej zarządzam dla waszej placówki służbę według schematu Nr. 2 wypadek trzeci; zaś od godziny 18-ej aż do odwołania służba według schematu Nr. 4 wypadek pierwszy”.

Jeśliby przodownik miał własne spostrzeżenia, wymagające odstępstwa od tego zarządzenia, to melduje o tem:

— „Panie Komisarzu, proszę o pozwolenie mieć jutro od rana służbę nie według szematu Nr. 2, lecz Nr. 1 wypadek pierwszy, gdyż oczekuję wielkiego ruchu tam a tam. Wieczorem zaś odstąpię nieco od schematu Nr. 4, gdyż wyjeżdża trzech strażników na zawody do I. G.”

Następnie Kierownik Komisariatu wprost ze swego domu może jechać na jakikolwiek punkt graniczny, nie zaglądając do dziennika placówki, aby skontrolować czy służba jest pełniona według zarządzeń. Wie, iż nikt z niepowołanych, chociażby był obecny przy jego telefonicznej rozmowie z placówką, nie zrozumiał gdzie i kiedy będą się znajdowali strażnicy.

Zresztą używanie wyżej projektowanych schematów wcale nie wyklucza, iż służba może być zarządzana przez Kierownika placówki lub Komisariatu w danym dniu niezależnie od tych schematów (co jednak byłoby prawie wykluczonem, jeśliby schematy były sporządzone wyczerpująco, t. j. obejmowały wszystkie możliwości rozkładu służby).

Niniejszy artykuł nadaje się do sprowokowania pewnej dyskusji o korzyściach lub brakach ewentualnego zastosowania projektowanych schematów służby na granicy.

Rozwój produkcji przemysłowej

Podział pracy i umaszynowanie produkcji, stanowiące zasadnicze podstawy rozwoju nowoczesnej techniki wytwarzania nie odegrały, jak widzieliśmy, wydatniejszej roli w zastosowaniu do produkcji rolniczej. Czynniki te znalazły natomiast daleko idące zastosowanie w dziedzinie produkcji przemysłowej, wprowadzając ją na drogę olbrzymiego rozwoju, stanowiącego nową epokę w życiu gospodarczym ludzkości.

Znaczenie maszyny dla produkcji przemysłowej polega na tem, iż może ona pełnić tu funkcje, które w dziedzinie produkcji rolniczej są wyłącznie dziełem natury, więc gleby, atmosfery i t. d. Pomimo to nie możemy utożsamiać postępu techniki przemysłowej

z rozwojem umaszynowania produkcji. W zakresie produkcji metalurgicznej np., polegającej na wynalezieniu odpowiednich stopów metali, udoskonalenie techniki przemysłowej pozostaje w ściślejszym związku z własnościami fizycznymi i chemicznymi ciał, z których tworzy się dany metal, niż z rozwojem umaszynowania. Znaczenie maszyny jest jednak dla rozwoju produkcji przemysłowej olbrzymie: maszyna pozwala na wyzyskanie sił przyrody, których praca zastępuje pracę ludzi lub zwierząt. Narzędzia, któremi posługiwał się człowiek przy pracy ręcznej mają na celu ułatwienie i zwiększenie pracy ludzkiej, — maszyna natomiast zastępuje całkowicie pracę szeregu ludzi. Maszyna pracuje z

większą siłą, dokładnością i szybkością, przyczem wzmagają się równomierność i jednostajność w wykonaniu; jednocześnie wraz z rozwojem umaszynowania stają się możliwymi usługi, do których praca ręczna nie mogłaby się dostosować. Maszyny, wytwarzające żelazne konstrukcje nowoczesnych mostów, tworzące nowoczesne środki komunikacji, wreszcie choćby niezastąpiona przez pracę rąk ludzkich prasa drukarska, przyczyniają się do wzmożenia szeregu dziedzin produkcji, niemożliwych do pomyslenia przy pomocy sił ludzi i zwierząt.

Praca robotnika w każdej fabryce i nowoczesnie urządzonym przedsiębiorstwie da się obecnie sprowadzić do obsługi i nadzoru dwu zasadniczych rodzajów maszyn napędowych, (silników) i maszyn roboczych (obróbki). Pierwsze stanowią siłę napędową dla całej fabryki, a więc są to albo maszyny parowe i kotły, albo motory gazowe, lub turbiny i koła wodne, albo wreszcie motory elektryczne. Druga grupa obejmuje t. zw. obrabiarki, których przemysł używa w tysiącach przeróżnych typów, zależnie od przedmiotu i rodzaju fabrykacji, są to więc albo warsztaty tkackie, maszyny przędzalnicze, lub cały szereg maszyn pomocniczych w przemyśle metalowym it.d. Czy wejdziemy do olbrzymich hal maszynowych, imponującą konstrukcją żelaznych, w których z zawrotną szybkością obracają się koła zamachowe olbrzymich rozmiarów, i suną cicho masywne stalowe floki w cylindrach, czy też do najmniejszej nawet fabryczki, wszędzie widzimy salę widną i cichą, a w niej oprócz samej maszyny, szereg przyrządów których najdelikatniejsze poruszenie wywiera wpływ na bieg maszyny; w sali tej pracuje jeden człowiek, na którego skinienie maszyna wykonywa wszelkie przepisane ruchy. Rozwój nowoczesnej techniki idzie nieprzerwanie i konsekwentnie do zastąpienia i zaoszczędzenia ręcznych chwytów ludzkich, działaniem maszyny. Obsługa silników (maszyn napędowych), jest we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych zbliżona. Zapotrzebowanie siły przez fabrykę zmienia się w ciągu dnia roboczego nieustannie, a stąd wypływa potrzeba ciąglego dostosowywania maszyn i kotłów do zmiennej pracy fabrycznej, zmiennego rodzaju paliwa. Nowoczesne automatyczne paleniska oszczędzają istotnie ciężkiego wysiłku mięśniowego, pozostawiając palaczowi wyłącznie nadzór i kontrolę, a więc czynności raczej umysłowe. Umaszynowanie produkcji, które dopiero w XIX stuleciu odegrało tak wybitną rolę datuje się już z dawniejszych czasów. Młyn wodny i wiatraki, pompy wodne, pługi, warsztaty tkackie, wreszcie maszyny wojenne znane są już od dawna, dopiero jednak w drugiej połowie XVIII stulecia rozpoczął się wzmożony ruch w kierunku zdobywania nowych i nowoczesnego umaszynowania

produkcji. Wynalezienie przez Jamsa Watta maszyny parowej, która opanowała niebawem wszystkie dziedziny produkcji, przyczyniło się do stworzenia nieznanego dotąd typu wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego. Wedle statystyki rządowej, maszyny istniejące na terytorjum Francji, już w r. 1906 wykonywały pracę 12.150.000 koni parowych.

Maszyny umożliwiają człowiekowi zużytkowanie siły przyrody, jak wody, wiatru, pary wodnej, gazu, elektryczności. Dotychczas jednak zaledwie nieznaczna część tych sił została przez ludzkość należycie wyzyskana, co stwarza dalsze olbrzymie możliwości rozwoju techniki przemysłowej. Potęga i szybkość istniejących dziś maszyn pozwala na wykonywanie pracy, przewyższającej wielokrotnie możliwości siły ludzkiej, zaopatrzonej w narzędzia pomocnicze. Stany Zjednoczone posiadają dziś maszyny do konserw, przerabiające w ciągu 10 godzin 27 tysięcy kg. łososi. Dzięki automatycznemu wykonywaniu identycznie podobnych przedmiotów w wielkich ilościach, maszyna przyczynia się do obniżenia kosztów produkcji, uwalniając ludzi od wykonywania szeregu czynności ciężkich i niejednokrotnie niebezpiecznych.

Maszyna zmniejsza więc pracę ludzką, zwiększając ilość wytworzonych dóbr. Rozwój umaszynowania, który sprawił, iż pracę, wykonywaną dotąd przez liczne rzesze robotników, wykonywały maszyny, pozostające pod nadzorem jednej lub kilku sił roboczych, pozbawił pracy szeregu robotników.

Wprawdzie nie odbija się to zbyt jaskrawo na całokształcie życia gospodarczego, gdyż siły robocze zostały wyzyskane w inny sposób, choćby przy produkcji maszyn, masowe wydalanie robotników wywołało jednak szereg sprzeciwów ze strony zorganizowanych mas robotniczych. Walki między organizacjami robotników, a kapitalistami, tworzącymi nowoczesne przedsiębiorstwa, stanowią odrębną kartę w historii rozwoju gospodarczego XIX stulecia.

Gwałtowny przewrót w stosunkach gospodarczych, wywołany umaszynowaniem produkcji został już całkowicie złagodzony. Nikt więcej nie twierdzi, iż wynalezienie maszyn przyczyniło się do pogorszenia bytu szerokich mas ludności pracującej. Postęp techniki wytwarzania przyczynił się do rozwoju ogólnego dobrobytu. Rozwój umaszynowania wpłynął na zmianę rodzaju pracy robotników, zatrudnionych w przemyśle. Wysilek fizyczny, który poprzednio odgrywał zasadniczą rolę w pracy robotnika fabrycznego, zmniejszył się obecnie do minimum. Okazała się również zbyt dużą specjalizacja robotników, polegająca na wykonywaniu przez poszczególnego robotnika jednej jakiejś funkcji, gdyż ta również stała się udziałem maszyny. Pod wpływem maszyny wytworzył się nowy typ robotnika, obda-

zonego raczej uwaga, zręcznością, dokładnością ruchów i znajomością zasad maszynoznawstwa, niż siłą fizyczną, charakteryzującą robotnika, pracującego ręcznie przy pomocy narzędzi.

Rozwój umaszynowania nie zdoła jednak nigdy zastąpić całkowicie prac rąk ludzkich. Powstaje cały szereg nowych przemysłów w związku z wytwarzaniem nowych maszyn, które dają zatrudnienie nowym rzeszom robotników. Maszyny zużywają się i wymagają ciągłego remontu, co pociąga za sobą nowe gałęzie specjalizacji dla robotników. Znaczną wreszcie część produkowanych maszyn, gdyż 70% tworzą środki komunikacyjne, więc wagony, lokomotywy, tramwaje, auta, łodzie, okręty, parostatki, aeroplany e. c. t., które same przez się nie przyczyniają się do wzmożenia wytwórczości. Wreszcie olbrzymia dziedzina produkcji, wytwarzająca artyku-

ły najniezbędniejszej potrzeby, więc produkcja rolnicza w słabym tylko stopniu nadaje się do umaszynowania.

Rozwój produkcji przemysłowej, opartej na umaszynowaniu przyczynił się przez potaniecie produktów masowego zapotrzebowania do wzmożenia potrzeb szerokich warstw ludności. To, co dawniej stanowiło potrzebę tak zw. klas wyższych, więc odpowiednie odżywianie, ubranie, mieszkanie, a nawet potrzeby kulturalne, jak książki, gazety, teatry, kinematografy i t. p. staje się dzisiaj zwłaszcza na Zachodzie udziałem nawet najuboższej ludności.

W ten sposób nowoczesny postęp techniczny i gospodarczy sprzyja postępowi kultury i dobrobytu wśród najszerzych warstw ludności pracującej, co stanowi zasadnicze zadanie wszelkiej polityki gospodarczej.

Z Centralnej Szkoły Straży Granicznej

Inspekcja Szkoły przez Pana Zastępcę Komendanta Straży Granicznej. W dniu 4 kwietnia b. r. Pan Pułkownik Czaplński, Zastępca Komendanta Straży Granicznej, dokonał przeglądu Szkoły.

Przegląd miał raczej charakter informacyjny a ważniejszymi momentami były jedynie raport baonu szkolnego, złożony przez Komendanta Szkoły, przywitanie baonu przez Pana Pułkownika i przedstawienie oficerów.

Pan Pułkownik spędził czas w Szkole bardzo pracowicie, zwiedzając koszary i poznając programy wykształcenia.

W osobie Pana Pułkownika, jako szczególnego znawcy wykształcenia, Szkoła będzie miała pierwsze orędownika i ojcowskiego opiekuna.

K.

Jak spędzono Święta Wielkanocne. Z urlopów świątecznych skorzystała zaledwie połowa uczniów.



Pan Pułkownik Czaplński przed frontem 1 komp. C.S.S.G.



Zastępca Komendanta Str. Gr. zapoznaje się z oficerami C. S. S. G.

Ci, którzy z różnych powodów pozostali, użyli do syta wypoczynku, a w licznej grupie kolegów czas świąteczny przeszedł im szybko i niespostrzeżenie. Brak domów rodzinnych starał się im zastąpić w miarę możliwości Pan Komendant Szkoły, przygotowując w pierwszym dniu świąt, po rezurekcji, wspólne „Święcone”.

Skromne to, ale prawdziwe „święcone”, bo przy udziale zaproszonego księdza i z pokropieniem wodą naprawdę święconą, upłynęło nadwyzczaj miło i serdecznie. Każdego rozrzewniło przemówienie Pana Komendanta Szkoły, który żywymi słowami opisał, jak kto w zasadzce, lub w patrolu spędzają święta nasi koledzy na granicy.

Wesoło, żołnierską piosenką zakończono to tradycyjne śniadanie, poczem, jak kto chciał i umiał, korzystał z wolnych chwil, dziwiąc się, że tak szybko ko biegną.



Kompanja C. S. S. G. na strzelnicy.

Pozdrowienia

Wszystkim Kolegom z b. Komisarjatu w Dźwiniacze i b. Inspektoratu Straży Granicznej w Zalesszczykach, w ładnej okolicy naddniestrzańskiej i z Komisarjatu w Niedzicy, b. Insp. Nowy Sącz, (obecnie Nowy Targ), t. j. pod Gewontem, oraz z b. Komisarjatu w Uścierykach (obecnie Żabie), Inspektoratu w Kołomyji, na pięknej ziemi „Pokucia”, którzy w związku z reorganizacją Straży Celnej zostali przeniesieni w różne strony granic przez Straż Graniczną strzeżonych, a którzy pozostali nadal w służbie — po przemianowaniu w Straży Granicznej, przesyłam tą drogą z Poznania, dużego i ładnego miasta zachodu, serdeczne pozdrowienie i życzę powodzenia w dalszej pracy na nowych odcinkach granicy.

Równocześnie proszę Kolegów z granicy rumuńskiej, czechosłowackiej, na których to granicach przez długi okres czasu pełniłem służbę i niemieckiej, — piszcie o swych wrażeniach i przeżyciach.

Czy naprawdę nie dzieją się u nas, w naszej służbie rzeczy ciekawe?

Czy rzeczywiście granice, na straży których stoimy są tak ciche, spokojne jak w Czatach?

Sądzę śmiało, że nie, bo świadczą za tem choćby wyniki działalności Straży Granicznej, ogłaszane nieraz w rozkazach, a nawet i różne pisma (gazety) o tem piszą, lecz jednak nie szczegółowo.

A więc za mało jest opisów tych żywych faktów z życia Kolegów na granicy.

Piszcie więc Koledzy z wszystkich granic, a zwłaszcza z granicy niemieckiej, na której niejednokrotnie toczą się walki z przemytnikami różnych towarów, których wynikiem jest bądź to schwytywanie z osobami, bądź też sam towar, który przemytnicy przysyłają z powodu ucieczki przed Strażą graniczną.

Cześć Wam Koledzy!

Presch L.

Co słycać?

Zmiana Gabinetu.

Pan Prezydent Rzplitej, przychylając się do prośby pana prezesa Rady ministrów prof. d-ra Kazimierza Bartla, udzielił mu dymisji wraz z całym gabinetem.

Jednocześnie pan Prezydent powierzył misję utworzenia nowego gabinetu p. d-owi Świtalskiemu.

Pożegnanie premjera Bartla.

W przydjum Rady ministrów w dniu 13.4 b. r. odbyło się pożegnanie ustępującego prezesa Rady ministrów prof. Kazimierza Bartla przez urzędników przydjum.

W imieniu urzędników przemówił do pana premjera szef biura prawnego p. Piętak, przedstawiając doniosłe zasługi prof. Bartla w ciągu jego trzyletniej niestrudzonej pracy nad podniesieniem i udoskonaleniem najważniejszych dziedzin życia państwowego.

Prof. Bartel podziękował zebranim urzędnikom za współpracę i wyraził przekonanie, że stanowią oni pod każdym względem wzór obowiązkowości, kompetencji i zupełnie bezinteresownego oddania się sprawom państwa.

Nowy kierownik Min. Skarbu.

W skład nowoutworzonego rządu m. i. wszedł jako kierownik Min. Skarbu p. pułkownik Ignacy Matuszewski.

Pan Pułkownik Ignacy Matuszewski urodził się w Warszawie 10 września 1891 r. jako syn znakomitego literata, krytyka i profesora literatury polskiej Ignacego Matuszewskiego.

Wykształcenie otrzymał w 8-klasowym gimnazjum filologicznym Kujawskiego w Warszawie. Następnie studjował na wydziale filozoficznym Uni-



Przeгляд broni w C. S. S. G.

wersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nauki historyczno - ekonomiczne oraz na wyższych kursach rolniczych w Warszawie ekonomję społeczną.

W lipcu 1914 r. zmobilizowany do służby w armji rosyjskiej jako chorąży rezerwy, brał czynny udział w walkach na froncie rosyjskim. Był kilkakrotnie ranny, dekorowany, awansowany na porucznika, a potem na kapitana armji rosyjskiej.

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej p. Matuszewski mianowany został komisarzem do spraw wojskowych polskich przy drugiej armji rosyjskiej, następnie zaś pełnomocnikiem naczelnego polskiego komitetu wojskowego na froncie zachodnim, następnie dowódcą wojsk polskich w Mińsku i wreszcie szefem sztabu pierwszego polskiego korpusu wschodniego.

Przybywszy w listopadzie 1918 r. do Warszawy, wstąpił do wojska polskiego w stopniu majora.

W kwietniu 1920 r. mianowany został szefem oddziału drugiego sztabu generalnego, które to stanowisko opuścił w grudniu 1924 r., mianowany attaché wojskowym poselstwa polskiego w Rzymie. W końcu 1926 r. przeniesiony został ze służby wojskowej w stan nieczynny i przeszedł do służby w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie 1 listopada 1926 r. objął kierownictwo departamentu ogólnego, poczem mianowany został dyrektorem departamentu administracyjnego i 1 września 1928 roku zamianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie.

W ostatnich 5 latach p. Matuszewski szczególnie interesował się zagadnieniami skarbowymi i w tym kierunku podejmował poważne studia.

Rada Finansowa przy Min. Skarbu.

Przy Min. Skarbu ma być uruchomiona rada finansowa, złożona z wybitnych przedstawicieli kół gospodarczych, której przewodniczącym ma zostać b. minister skarbu Czechowicz.

Bilans handlowy Polski

Ostatnio ogłoszony bilans handlowy za miesiąc luty cechuje poważne zmniejszenie obrotów. Ogólna suma przywozu wyniosła 265 milj. zł., ogólna suma wywozu przekroczyła 167 milj. zł. W porównaniu ze styczniem b. r. widzimy, iż wywóz zmniejszył się o 48 milj. zł., przywóz zaś spadł o 29,9 milj. zł. Utrudniające komunikację mrozy i śnieżyce stanowiły więc poważną przeszkodę dla rozwoju wywozu, podczas gdy do powstrzymania przywozu przyczyniły się one w znacznie mniejszym stopniu. Tłumaczy się to charakterem naszego wywozu, na który przeważnie składają się surowce i półfabrykaty,

więc towary o wielkiej objętości, wymagające znacznej ilości wagonów i środków transportowych; większość zaś przywożonych towarów posiada przy dużej wartości małą objętość, da się więc łatwiej przewozić.

Nadwyżka przywozu nad wywozem wykazała więc w lutym dalszy wzrost, osiągając 97,7 milj. zł. Największe zmniejszenie wywozu, gdyż 26,1 milj. w porównaniu ze styczniem widzimy w grupie artykułów spożywczych. Prócz utrudnień komunikacyjnych na zmniejszenie wywozu wpłynął tu także okres przednowkowy, w którym corocznie zaznacza się spadek wywozu artykułów spożywczych. W lutym kończy się bowiem wzmożony wywóz cukru, spada wywóz roślin zbożowych i paszy, zmniejsza się wywóz produktów nabiałowych, posiadających tak doniosłe znaczenie dla równowagi naszego bilansu handlowego. Panujące chłody spowodowały zmniejszenie wywozu zwierząt żywych. Wywóz drewna, pomimo zawartego układu z Niemcami, spadł o 4½ milj. zł. dzięki trudnościom w przewozie. Ucierpiał z tych samych przyczyn wywóz węgla, zwłaszcza, iż wskutek zamarznięcia Bałtyku niemożliwiony był przewóz węgla drogą morską. Zagraniczne zapotrzebowanie na węgiel było w r. b. większe, niż w latach ubiegłych. Poza tem zmniejszył się prawie o 3 milj. zł. wywóz metali, i o 2,4 milj. zł. wywóz wyrobów włóknistych.

Zmniejszenie wykazują także wszystkie prawie pozycje naszego przywozu. Wzrósł tylko przywóz nawozów sztucznych, oraz w związku z chłodami przywóz ubrań gotowych.

Zmniejszenie przywozu aparatów i maszyn wskazuje na pewne zaspokojenie zapotrzebowania naszego w tej dziedzinie. Przemysł polski, zaopatrzone w nowe urządzenia techniczne, wykaże wzmoczoną wydajność, co nie pozostanie bez wpływu na rozwój naszego handlu zagranicznego. Ochrona granic winna stanąć na wysokości zadania w okresie przejściowych trudności, jakie napotyka nasz wywóz, tępiąc wszelkie zakusy przemysłnictwa.

Rozwój krótkoterminowego kredytu na ziemiach polskich.

W roku 1928 zaznaczył się dalszy bardzo poważny rozwój krótkoterminowego kredytu na ziemiach polskich. Ogólna suma udzielonych w roku 1928 kredytów krótkoterminowych wzrosła z 1.950 milj. zł. na 2.718 milj. zł., więc o 768,9 milj. w porównaniu z r. ubiegłym. Jest to świadectwem wydajnego rozwoju kredytu, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż już w r. 1927 wzrost krótkoterminowych kredytów wyniósł 564,4 milj. zł. Sumy powyższe obejmują wszystkie kredyty krótkoterminowe, udzielone zarówno przez Banki Państwowe jak i prywatne. Najsilniejszy wzrost krótkoterminowego kredytu

wego kredytu wykazują Banki Komunalne, następnie Bank Rolny, Bank Polski, wreszcie Bank Gospodarski Krajowy.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego.

W r. ub. upłynęło pięciolecie działalności Banku Gospodarstwa Krajowego. W porównaniu z końcem r. 1926 operacje Banku zwiększyły się o 110%.

Znaczny rozwój działalności Banku uwidocznił się zwłaszcza w r. 1928. W roku tym zaznaczyła się działalność Banku specjalnie w dziedzinie popierania budownictwa mieszkaniowego, finansowania inwestycji miejskich, zaopatrzenia w środki finansowe kas oszczędności i spółdzielni. Dość znaczną również była pomoc Banku Gospodarstwa Krajowego na polu popierania rolnictwa: 11 proc. kredytów, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w r. 1928 przeznaczono na pomoc dla ludności rolniczej. Znaczne postępy poczynił też Bank Gospodarstwa Krajowego na polu rozwoju długoterminowego kredytu. Ogólna suma długoterminowych kredytów, udzielonych w r. 1928, przewyższyła o 15 proc. sumę długoterminowego kredytu, udzielonego w r. 1927. Kredyty, przeznaczone na pomoc finansową dla przemysłu, wyniosły w r. 1928 116¼ milj. zł. Udzielono też przemysłowi kredytów w obligacjach Banku Gospodarstwa Krajowego, oprocentowanych na 7½ proc. rocznie. Łącznie ze wzmoczoną działalnością Banku na polu popierania produkcji rolniczej i przemysłowej, spadły wydatki, gdyż o 44 proc., krótkoterminowe kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego dla Handlu.

Bank Gospodarstwa Krajowego rozwija więc wszechstronną działalność, której celem jest popieranie wszystkich dziedzin gospodarstwa narodowego. Bank unika jednak finansowania tych dziedzin (jak handel), których potrzeby kredytowe mogą być zaspokojone przez Banki prywatne.

W sprawie uprzywilejowanego sposobu zaliczania do emerytury służby w Straży Granicznej

Jak wiadomo, art. 48 rozp. Prez. Rzecz. o Straży Granicznej ma takie same brzmienie, jak art. 88 rozp. o Policji P. Zainteresuje zatem naszych czytelników notatka o sposobie interpretacji tego art. w stosunku do funkcjonariuszów P. P. Zamieszczając dosłowny przedruk informacji w tej sprawie z Gazety Polic. nadmieniamy, że K-nda Str. Gr. odniosła się do Wydz. Emer. Min. Skarbu o wydanie analogicznych zarządzeń także w odniesieniu do oficerów i szeregowych Str. Gr.

Niektóre izby skarbowe interpretowały posta-

nowienia art. 88 rozporządzenia o P. P. w ten sposób, że korzystniejsze liczenie służby policyjnej oficerom i szeregowym P. P. z mocy tego artykułu ma wpływ tylko na podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego, a nie na rozszczenie o to zaopatrzenie. Z tych względów utrzymywały, że policjant musi przede wszystkim przesłużyć faktycznie 10 lat, aby nabyć praw do emerytury, poczem dopiero przy ustalaniu wysokości zaopatrzenia emerytalnego — za każdy rok ponad 5 lat pierwszych (które liczą się normalnie) zalicza się 16 miesięcy. Odmawiały natomiast przyznania emerytury tym oficerom i szeregowym P. P., którzy przesłużyli w policji 8 lat i 9 miesięcy, to znaczy nie uznawały takiego obliczenia: pierwsze 5 lat liczy się do emerytury normalnie; ponieważ każde następne 12 miesięcy liczy się za 16 miesięcy, przeto za następne 3 lata zalicza się miesięcy 48, do tego dochodzi za 9 miesięcy — 12 czyli razem 60 miesięcy t. j. 5 lat, a więc w sumie zalicza się lat 10, co daje już prawo do emerytury.

Obecnie Ministerstwo Skarbu (pismem z 5 k. m. Nr. D. I. 3037.5.29) wyjaśniło, że — zgodnie z intencją ustawodawcy — korzystniejsze liczenie oficerom i szeregowym P. P. w myśl powołanego art. 88 lat służby, ma wpływ nie tylko na wymiar zaopatrzenia emerytalnego, lecz także na uzasadnienie rozszczenia do tego zaopatrzenia. Stosownie też do tego izby skarbowe otrzymały od Min. Skarbu odpowiednie w tym względzie zarządzenie.

Odpowiedzi Redakcji

St. str. St. W., Kapitula odznaki „Za Wołyń” ukończyła swe czynności i przestała istnieć. Potrzebnych informacji udzielićby mogła administracja „Polski Zbrojnej” Warszawa. Orla Nr 6.

Emeryt „M”. 1) Tak, o ile otrzyma uprzednio zezwolenie z K. S. (i. o które poczynić starania.

2) Emeryt może otrzymać posadę jako pracownik kontraktowy.

3) Starania o przyznanie Medalu Pamiątkowego „Za Wojnę” poczynić należy w odnośnej P. K. U. zaś medalu „Dziesięciolecia” w Komendzie Straży Granicznej.

4) Tak.

5) Na zasadzie rozkazu K. S. G. Nr. 37/28 p. 4 ust. 3,

6) Tak.

Str. W. W. Zwrot kosztów przesiedlenia przysługuje.

Przod. L. W. 1) W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie normujące sprawę urlopów.

2) Sprawa ta będzie m. in. przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia członków K. W. P.

3) Odszkodowanie jest przewidziane i wypłaca się go w miarę posiadania kredytów.

4) Mapy nabyć można w Warszawie w firmie „Samopomoc Inwalidzka” ul. Sienkiewicza 2, lub w Gł. Księgarni Wojskowej, ul. N. Świat 69.

5) Tak. W swoim czasie ukaże się odnośne rozporządzenie K. S. G.

6) Min. Skarbu wydać ma wkrótce spis takich towarów, co podane zostanie do wiadomości w formie urzędowej.

„Granicznik”. Z powodu upadłości Banku Handlowego w Cieszynie, fundusz o którym Pan wspomina został zmniejszony, lecz całkowicie nie przepadł. Po zapadnięciu w tej sprawie decyzji odnośnych władz sądowych, bedziemy mogli podać szczegóły.

„Stały czytelnik S. J.” 1) Pożyczka konwersyjna z 1924 r. nie podlega wyższemu oprocentowaniu.

2) Wysokość dywidendy za 1928 r. musi wpieryw uchwałić Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów B. P. — do chwili obecnej uchwała taka jeszcze nie nastąpiła.

Dział rozrywkowy

Trafne rozwiązanie zadań pomieszczonych w Nr. 7-ym przesłali:

Asp. Jakimowicz	30 pkt.
przod. Kielbus	30 pkt.
przod. Biernat	30 pkt.
przod. Jaskulski	30 pkt.
st. str. Grabara	30 pkt.
st. str. Wolski	30 pkt.
st. str. Nr. 124	30 pkt.
str. Lisik	30 pkt.
str. Barcikowski	30 pkt.
str. Śledzikowski	30 pkt.
str. Ruszczak	30 pkt.
str. Michalak	30 pkt.
str. Piechota	30 pkt.
str. Kubasiak	10 pkt.
str. Bączyk	10 pkt.
str. Mikołajczak	10 pkt.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z Nr. 7-go.

TRÓJKĄT MAGICZNY.

A	N	A	L	I	Z	A
N	A	G	A	N	A	
A	G	A	T	A		
L	A	T	A			
I	N	A				
Z	A					
A						

SZARADA.

Podwalina.

ZADANIE SYLABOWE.

Funkcjonariusze policji państwowej i organów ochrony granic mają prawo użycia broni podczas wykonywania czynności służbowych w wypadkach, określonych w niniejszym rozporządzeniu.

Art. 1 Rozp. Prez. z dnia 14 lutego o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic.

Zarząd Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Granicznej zwołuje na dzień 19 maja 1929 r., godz. 10-ta rano do sali Ministerstwa Skarbu w Warszawie, ul. Leszno 5 — Walne Zgromadzenie K. W. P. F. S. G.

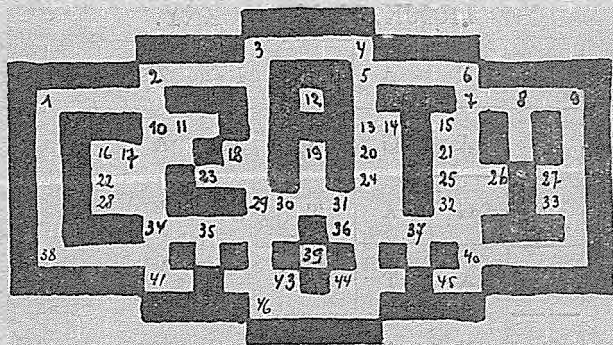
PORZĄDEK OBRAD WALNEGO ZGROMADZENIA

1. Zagajenie i Wybór Prezydium,
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu organizacyjnego, K. W. P. z dnia 29 czerwca 1928 r.
3. Sprawozdanie Zarządu K. W. P.,
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej,
5. Zatwierdzenie sprawozdania i zamknięcia rachunkowego kasy za czas od I.VII.1928 do 31.III.1929 r., oraz uchwalenie absolutorjum organom K. W. P.,
6. Wybór nowych organów K. W. P.,
7. Sprawa przejęcia funduszu Internatu Straży Celnej im. Władysława Rasińskiego,
8. Ustalenie wpisowego,
9. Ustalenie wyboru przedstawicieli członków na Walne Zgromadzenie K. W. P.,
10. Zmiana regulaminu K. W. P.,
11. Sprawa zapomóg bezzwrotnych (kompetencja i wysokość oraz na jakie warunki udzielać).
12. Organizacja techniczna kasy (wybór Dyrektora K. W. P.,
13. Wolne wnioski.

Warszawa, dnia 11 kwietnia 1929 r.

ZARZĄD.

W dalszym ciągu podajemy zadania konkursowe.



KRZYŻÓWKA.

POZIOMO: 1) Kraj w Europie, 2) Służą do orientacji, 3) Powitanie, 5) Imię żeńskie, 7) Rozrywka, 10) Przyimek, 12) Załącznik przeciwny, 13) Skrót, używany w Straży Granicznej, 15) Przyimek (wspak), 16) Inaczej stwierdza, 18) Spółgłoska, 20) Pseudonim poety, 21) Inaczej tylko, 22) Zaimek, 23) Ryba, 24) Wykrzyknik, 25) Imię żeńskie (zdrobniałe), 27) Mieszkanko, 28) Rzeka w Afryce, 29) Czas wyznaczony, 32) Zaimek, 33) Spółgłoska, a nawet i zaimek, 34) Naczynie kuchenne, 36) Lecznik w języku martwym, 37) Formacja wojskowa (skrót), 38) Imię meskie, 39) Czasokres (skrót), 40) Drzewo, 41) Miara powierzchni, 42) Pukiel włosów, 44) Narty, 45) Bożek egipski, 46) Służą do podpierania.

PIONOWO: 1) Rzeka w Polsce, 2) Instrument, 3) Imię i nazwisko poety polskiego, 4) Król polski, 6) Inaczej dążenie, 8) Utwór poetycki, 9) Przestrzegane przez niewiasty, 11) Rzeka w Lotwie, 14) Inaczej okazały, 15) Pluszcz, 16) Kwiat, 17) Łącznik, 18) Zaimek, 19) Inaczej podarek, 26) Karta do gry, 27) „Aby” w języku martwym, 30) Początkujące litery inaczej były, 31) Dwie spółgłoski, 35) Rzeka w Rosji (wspak), 37) Rzeka we Włoszech, 43) Spółgłoska, 44) Dwie spółgłoski.

BILETY WIZYTOWE.

D. NEMKONTA	DR. POZNIKOW
STAN. PIRA	JAN TOPLIC
N. T. ŻAŃSKI	

Za każdy bilet 3 pkt.

SZARADA.

Często się za mnie kryjesz,
Gdy się rozbierasz lub myjesz
Przełnij mnie na dwie połowy
A powstanie obraz nowy
Pierwsze to domowe zwierzę
Drugie w południowej Ameryce
— obrośnięte w pierze.

Czytelnicy — Peterpiperyzm trwa!
Konkus niezakończony!
Piszcie powiastki!
Opowiadanie Zycha Zjadliwego podajemy do wiadomości czytelników.

Opowiadania tego nie zaliczyliśmy do konkursu, bo poszczególne wyrazy zaczynają się nie od litery P lecz od Z.

Strażnikowi Śledzikowskiemu dziękujemy za szarady.

ZASPANY ZYGMUNT ZALEWAJKO.

Zawsze zapowiadałem zapowietrzonym zawalidrogom, żeby zawczasu zajmowali zarządzane zasadzki. Zaraz za zapowiedzianem zawiadomieniem, że zasadzka została zarządzona zaszło znowu znamienne zaiste zdarzenie: Zygmunt Zalewajko, zalany zupełnie, zamiast zająć zasadzkę zasnął, znalazłszy zasłonięte z zachodu zacisze.

Zbudził Zalewajkę zając, zapędzony za zajęczycą. Zdziwiony Zalewajko zaklął złem zaklęciem za zbiegłym zwierzęciem.

Zanim zając zupełnie znikł za zagajnikiem, zawałował zirytowany zastępca zarządzającego zasadzką, zaszedłszy z zakrętu zasnętego Zalewajkę: — „Zalewajko znów zasnął zmęczony zabawą. Zaraz z zakończeniem zasadzki zostanie zamknięty!”

Załował znękany zamknięciem Zalewajkę zaniechania zasadniczych zadań. Zupełnie zmieni życie, zapowiedział żonie zwolniony z zamknięcia, zaczęł znów zasnął, zamiast zająć zameldować zwolnienie.

Zalewajko zawsze zostanie Zalewajką.

Zanotował Zych Zjadliwy,
zastępca z Zalesia.

T R E Ś Ć: Komisarjat i kierownik komisarjatu. — Uzupelnienie podstawowych wiadomości szeregowych. — Przyroda, przemysł, towaroznawstwo. — Służba uzbrojenia. — Szematy w służbie na granicy. — Rozwój produkcji przemysłowej. — Z Centralnej Szkoły Straży Granicznej. — Pożegnania. — Co słyszeć? — Przegląd gospodarczy. — W sprawie uprzywilejowanego sposobu zaliczania do emerytury służby Straży Granicznej. — Odpowiedzi Redakcji. — Dział rozrywkowy.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.525

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4,50 zł., miesięcznie 1,50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Zakłady Wyd.-Druk. „PRACA”, Kredytowa 2/4. Telef. 60-70.